

Bokser zamiast lekarza?

Jeśli radni wyrażą zgodę, patronem fragmentu ul. Chałubińskiego – od Narutowicza do Plant będzie Kazimierz Paździor – pięściarz Broni, mistrz olimpijski z 1960 roku. W przyszłym tygodniu wnioskiem w tej sprawie zajmie się komisja kultury i promocji Rady Miejskiej w Radomiu.

str. 3

Remont pilnie potrzebny

– Kwatera z mogiłami obrońców Polski z 1939 roku nie wygląda dobrze. Bardzo to smutny widok zwłaszcza we wrześniu – podzieliła się refleksją nasza czytelniczka. – Jeśli nie w tym roku, to w przyszłym kwatera zostanie wyremontowana – odpowiada miasto.

str. 4

Nowe serce sztuki

Drzwi, okna, parapety i okiennice z willi Zabiełtów powędrowały już do pracowni konserwatorskiej, a w środku trwają prace rozbiórkowe – na początku sierpnia rozpoczął się remont zabytkowego budynku. Prace powinny się zakończyć jesienią 2027 roku.

str. 6

NR 962 PIĄTEK – CZWARTEK 12-18 WRZEŚNIA 2025

NAKŁAD 10 000

Za nami Święto Chleba

Fot. Magda Nawara



W miniony weekend pl. Coraziego w Radomiu wypełnił się zapachem świeżego pieczywa. XXVII Święto Chleba przyciągnęło zarówno mieszkańców, jak i gości z regionu, oferując im możliwość spróbowania różnorodnych chlebów, bagietek, bułek, chałek, placków i ciast. Wszystkie wypieki podawano z bogactwem dodatków, które jeszcze bardziej podkreślały ich smak.

str. 7

REKLAMA



MIĘSO QAFP - PEWNOŚĆ SMAKU, GWARANCJA JAKOŚCI!

 **#FunduszePromocji**

AUTOPROMOCJA

.....

radio rekord

SŁUCHAJ NA 106,2 FM

RODZIME RADIO!

www.radiorekord.pl

.....

REKLAMA

rhmm

radomskie hale mięsne

Nasze TARGOWISKO

KUPCY ZAPRASZAJĄ

UL. WERNERA 10A / SZARYCH SZEREGÓW



Powstanie nowa kładka

W ubiegły wtorek rozebrana została stara kładka nad ul. Sandomierską. W najbliższych miesiącach powstanie tu nowa przeprawa.

– Kiedy po zmroku na Sandomierskiej zaczął rozstawać się wielki dźwig, w oknach i na balkonach okolicznych wieżowców natychmiast pojawiło się mnóstwo zaciekawionych tym wydarzeniem mieszkańców – mówi Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji. – Pracownicy wykonawcy robót błyskawicznie przystąpili do mocowania grubych łańcuchów do konstrukcji kładki, znajdującej się w rejonie pizzerii i sklepu Netto. Wcześniej obiekt został do tego odpowiednio przygotowany – skute zostały fragmenty betonu i wycięte kwadraty we otwory w balustradzie.

Kilkanaście minut po godz. 21 główne przesłło kładki zostało podniesione z filarów, a następnie opuszczone na czekającą na ulicy ciężarówkę. Podobnie stało się z dwoma bocznymi elementami płyty. W tym miejscu powstanie nowa kładka dla pieszych. Wykonawca – przedsiębiorstwo A-Z Bud z Radomia – po obu stronach zbuduje pochylnie ułatwiające korzystanie z niej osobom z niepełnosprawnościami. Przebudowane i zabezpieczone będą także kolidujące z obiektem przewody średniego i niskiego napięcia. Podczas trwania prac piesi muszą omijać to miejsce, przechodząc przez jezdnię.

Na realizację wszystkich prac wykonawca będzie miał 10 miesięcy – nowa konstrukcja kładki nad ul. Sandomierską powinna być gotowa w pierwszej połowie przyszłego roku. Koszt tej inwestycji – wykonywanej w ramach zadania „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia – etap I” – to niemal 1,97 mln zł.

CT

Bokser zamiast lekarza?

Jeśli radni wyrażą zgodę, patronem fragmentu ul. Chałubińskiego – od Narutowicza do Plant będzie Kazimierz Paździor – pięściarz Broni, mistrz olimpijski z 1960 roku. W przyszłym tygodniu wnioskiem w tej sprawie zajmie się komisja kultury i promocji Rady Miejskiej w Radomiu.

● IWONA KACZMARSKA

„Kazimierz Paździor przez całą karierę sportową związany był z Robotniczym Klubem Sportowym »Broń«, trenował w obiektach klubowych przy ulicy Narutowicza 9, w parku »Planty«. Dlatego uważamy, że odcinek ulicy, znajdujący się na wysokości obiektu Stadion Lekkoatletyczno-Piłkarski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Hali Sportowej im. Kazimierza Paździora (tradycyjnie obiekty RKS »Broń«), byłby godnym uhonorowaniem tej wielkiej postaci w historii naszego miasta. Łączyłby sport z wychowaniem dzieci i młodzieży, bo przecież z obiektów znajdujących przy tej ulicy codziennie korzystają młodzi sportowcy” – czytamy we wniosku Społecznego Komitetu Upamiętnienia Kazimierza Paździora, który trafił do wydziału geodezji UM na początku lipca. – „Pięknym gestem ze strony Rady Miejskiej w Radomiu w roku stulecia istnienia RKS »Broń« byłoby ustanowienie patronem ulicy Kazimierza Paździora – legendy tego klubu”.

„Filozof ringu” nie ma wprawdzie w naszym mieście swojej ulicy, ale jego imieniem nazwana została – 4 kwietnia 2011 roku – aleja w parku im. Tadeusza Kościuszki, prowadząca od al. Biskupa Jana Chrapka do ul. 25 Czerwca. Kilka lat temu społeczny komitet proponował nawet – w ramach Budżetu Obywatelskiego Radomia – wykonanie tabliczki, przypominającej postać znakomitego pięściarza i jego osiągnięcia i umieszczenie jej w okolicy



For. Magda Nawara

alejki. Pomysł jednak nie zyskał aż tylu głosów, by mógł być realizowany.

– Ponieważ nie możemy mieć w mieście i ulicy, i alei z tym samym patronem, pomysłodawcy przemianowania części Chałubińskiego zaproponowali, by wobec tego aleję Kazimierza Paździora nazwać imieniem innego znakomitego pięściarza, olimpijczyka – Antoniego Czortka – powiedziała nam Monika Skopek z biura prasowego Urzędu Miejskiego w Radomiu.

Obiema propozycjami ma się zająć w przyszłym tygodniu na swoim posiedzeniu komisja kultury i promocji RM. – Jeśli członkowie komisji pozytywnie odniosą się do zmiany patrona alei w parku i zmiany patrona części ul. Chałubińskiego, to projekt

uchwały w tej sprawie mógłby trafić już na październikową sesję rady miejskiej – twierdzi Monika Skopek.

Przy tej części ul. Chałubińskiego nie ma bloków czy domów jednorodzinnych, stoi tu jednak miejskie przedszkole. Jeśli radni zgodzą się na zmianę nazwy, placówka będzie musiała uwzględnić nowego patrona w dokumentach i na pieczęciach.

„Kazimierz Paździor (1935-2010) to najwybitniejszy sportowiec w historii Radomia. Pięściarz Broni Radom, Mistrz Olimpijski z 1960 roku, Mistrz Europy z 1957 roku, Mistrz Polski z 1958 i 1960 roku. Zdobył wszystkie możliwe tytuły, jakie mógł zdobyć polski pięściarz w latach, w których trwała jego kariera. W prawie całej swojej zawodni-

czej karierze (1951-1961) związany z Robotniczym Klubem Sportowym »Broń«, wyjątek stanowiły dwa sezony, w czasie których odbywał w Lublinie i w Warszawie służbę wojskową. Najlepszy sportowiec Ziemi Radomskiej XX wieku w plebiscycie kibiców. Po zakończeniu kariery pracował w Zakładach Metalowych w Radomiu oraz jako trener w Broni Radom, Zagłębiu Lubin i Gwardii Wrocław” – napisali w uzasadnieniu wniosku o zmianę nazwy fragmentu ul. Chałubińskiego członkowie Społecznego Komitetu Upamiętnienia Kazimierza Paździora.

Zmiana nazwy fragmentu ul. Chałubińskiego to nie jedyna inicjatywa społecznego komitetu zmierzająca do upamiętnienia wybitnego radomianina. W 2021 roku powstał projekt pomnika mistrza olimpijskiego, który miałby stanąć w parku Planty, obok stadionu. W budżecie obywatelskim inicjatywa nie zdobyła jednak wystarczającego poparcia radomian. Podobny los spotkał późniejszą o rok inicjatywę wykonania muralu – na elewacji budynku przy ul. Traugutta 30/30a – z wizerunkiem Paździora.

Mimo wszystko w rodzinnym mieście nie zapomniano znakomitego pięściarza. W 2004 roku, przypomnijmy, rada miejska przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Radomia. Sześć lat później radni zdecydowali o nadaniu imienia Kazimierza Paździora hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Narutowicza. Pod koniec 2017 roku zaś otwarto tutaj poświęconą złotemu medalistce z Rzymu izbę pamięci.

Radom jest bezpieczny

Radom pozostaje bezpieczny, ale mieszkańcy powinni zachować czujność – taki wniosek płynie z posiedzenia zespołu zarządzania kryzysowego, zwołanego przez prezydenta Radosława Witkowskiego.

W nocy z wtorku na środę doszło do naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez dużą liczbę rosyjskich dronów. Część z nich została zestrzelona. W związku z tą sytuacją w środę rano w Radomiu zebrał się zespół zarządzania kryzysowego. Najważniejsza informacja przekazana po obradach to ta, że centrum kraju, w tym Radom, nie jest bezpośrednio zagrożone. Mieszkańcy muszą jednak liczyć się z koniecznością szybkiej reakcji w razie uruchomienia systemów ostrzegania.

– Za naszą wschodnią granicą odbywają się wojne ćwiczenia; będą trwały od 12 do 16 września. Ich celem jest nie tylko sprawdzenie możliwości służb państw, które nie są nam przyjazne, ale również sprawdzanie systemów i odporności społeczeństwa na różnego rodzaju zdarzenia. Dzisiejsza noc pokazała, że będziemy mieli do czynienia z prowokacjami – tłumaczy płk rez. Sławomir Figarski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa, Zarządzania Kryzysowego i Ochrony UM. – Te prowokacje będą polegały na naru-

szaniu naszej przestrzeni powietrznej, ale też na natłoku informacji, które mają wprowadzić stan chaosu czy nadmiernego pobudzenia.

Figarski podkreślił, że informacje należy sprawdzać na stronach rządo-

nia przez RCB lub włączyć się system alarmowania i ostrzegania, trzeba zachować spokój i udać się w bezpieczne miejsce. To może być piwnica czy podziemny garaż – tłumaczy starszy kapitan Piotr Chłopicki, zastępca miejskiego komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Zaniepokojeni nocnym atakiem dronów mieszkańcy w środę rano zaspali magistrat pytaniami o funkcjonowanie miejskich instytucji. – szkoły, przedszkola, wszystkie placówki oświatowe działają normalnie, nie ma żadnego zawieszenia zajęć – stwierdził prezydent Witkowski. – Mogą natomiast wystąpić przerwy w dostawie ciepłej wody, ale nie ma to nic wspólnego z atakiem.

Radpec planował to od kilku tygodni; kiedy to nastąpi i gdzie, można sprawdzić na stronie spółki. Choć zapewne informacje takie podadzą mieszkańcom spółdzielnie mieszkaniowe i wspólnoty.

Wych. W razie realnego zagrożenia miasto ma 5-7 minut na ostrzeżenie mieszkańców. W tym czasie uruchomione zostaną syreny alarmowe; w Radomiu jest ich 46. Trzyminutowy modulowany dźwięk oznacza ogłoszenie alarmu, a ciągły – jego odwołanie.

– Jeśli zostaną wydane ostrzeże-



For. TV Dami

Łóżka dla rodziców

Siedem wygodnych, składanych łóżek trafiło do oddziału dziecięcego w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. To dar Fundacji Ronalda McDonalda.

Na oddziale dziecięcym w szpitalu przy ul. Tochtermana pojawiły się nowe meble, które mają ułatwić rodzicom opiekę nad hospitalizowanymi dziećmi. W poniedziałek miało miejsce ich symboliczne przekazanie. Udział w tym wydarzeniu wzięli pracownicy placówki, dyrekcja szpitala oraz licencjobiorca McDonald's Polska.

Łóżka zostały zaprojektowane specjalnie z myślą o szpitalnych warunkach. W ciągu dnia pełnią funkcję fotela, a wieczorem jednym ruchem można je rozłożyć i zamienić w wygodne miejsce do spania. Wyposażono je również w skrzynię na pościel, a dzięki łatwemu do czyszczenia obiciu są dostosowane do codziennego użytkowania na oddziale.

Barbara Łopyta, dyrektorka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego podkreśla, że dla rodziców to realne wsparcie. – Łóżka są komfortowe, lekkie i pozwalają spędzić ten trudny czas przy dziecku w bardziej wygodnych warunkach. A jak rodzic jest wypoczęty, to i dziecko szybciej wraca do zdrowia – przekonuje.

Nowe łóżka przekazała Fundacja

Ronolda McDonalda, która od lat wspiera polskie szpitale. Jak przypominał Waldemar Dziubiński, licencjobiorca McDonald's, tylko w ramach programu „Złoty sąsiad” od 2023 roku udało się dostarczyć blisko 600 takich łóżek do różnych placówek w całym kraju. Jeszcze w tym roku trafi kolejne 260. – Ta bliskość rodzica to nie tylko poczucie bezpieczeństwa dla dziecka, ale też ogromna pomoc w procesie leczenia. Wypoczęty opiekun, który może przytulić i czuć całą dobę, daje małemu pacjentowi ogromne wsparcie – zauważa Dziubiński.

Na oddziale dziecięcym w Radomiu hospitalizowane są dzieci od pierwszych dni życia. Dlatego szczególnie ważne jest zapewnienie opiekunom komfortowych warunków – zwłaszcza w przypadku niemowląt karmionych piersią, dla których obecność mamy czy taty jest niezastąpiona.

To pierwsze takie łóżka w lecznicy przy ul. Tochtermana. W Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie jest ich już 17.

DAWID PUTON

ZUZANNA MARKIEWICZ

Remont pilnie potrzebny

– Kwatera z mogiłami obrońców Polski z 1939 roku nie wygląda dobrze. Bardzo to smutny widok zwłaszcza we wrześniu – podzieliła się refleksją nasza czytelniczka. – Jeśli nie w tym roku, to w przyszłym kwatera zostanie wyremontowana – odpowiada miasto.

● IWONA KACZMARSKA

– 1 września bardzo uroczysto świętowano 86. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Była msza, złożenie kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza... Szkoda, że ani władze miasta, ani uczniowie nie pomyśleli o zapaleniu znicza na bezimiennych grobach żołnierzy września, pochowanych przy ul. Limanowskiego – mówi jedna z naszych czytelniczek. – Poszłam tam zapalić światło i aż mi się smutno zrobiło. Tablica

kach z Niemcami albo zmarli od ran w lazaretach. Grzebano ich w tym miejscu prawdopodobnie do końca 1939 roku. Ostatecznie powstały cztery rzędy ziemnych zbiorowych mogił. Po wojnie o miejscu pochówku obrońców ojczyzny pamiętali harcerze i zwykli mieszkańcy, paląc w tym miejscu znicze. Kwatera zmieniła wygląd w 1974 roku. Wtedy to – z okazji 35. rocznicy niemieckiej agresji na Polskę – zdecydowano o postawieniu pomnika. Autorem projektu był Lucjan Wyszynski, ówczesny prezes

krzyżami rozmieszczonymi w czterech rzędach. Kwaterę z trzech stron otoczono niskim żeliwnym płotkiem.

Kilka lat temu udało się ustalić, kto został pochowany w zbiorowych mogiłach. Lista zawiera ponad 200 nazwisk. Wtedy też wyszło na jaw, że symboliczne mogiły nie pokrywają się z tymi rzeczywistymi – szczątki żołnierzy znajdują się także pod trotuarem. Wtedy to parafia św. Wacława, do której należy cmentarz, postanowiła odnowić i przy okazji przebudować kwaterę. Przed dwoma laty przygotowano koncepcję; pieniądze na prace miały pochodzić z Polskiego Ładu – Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

– Całą dokumentację wraz z projektem renowacji kwatery przekazaliśmy miastu, bo to do niego należy opieka nad miejscami pamięci. I to miasto miało wystąpić do rządu o tę dotację – powiedział nam Dariusz Szymański, dyrektor cmentarza rzymskokatolickiego w Radomiu.

Jak poinformował nas Sebastian Równy, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego nie było prawnej możliwości pozyskania pieniędzy z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków właśnie dlatego, że kwatera żołnierzy września 1939 roku jest miejscem pamięci, a nie zabytkiem.

– Co roku otrzymujemy kilkadziesiąt tysięcy złotych z budżetu wojewody na utrzymanie grobów i cmentarzy wojennych. Za te pieniądze porządkujemy kwaterę, kosimy trawę, wykonujemy drobne, bieżące naprawy – tłumaczy dyrektor Równy. – W przypadku konieczności przeprowadzenia jakichś poważniejszych prac, musimy wystąpić o dodatkowe fundusze. I na pewno zwrócimy się do wojewody w sprawie remontu kwatery żołnierzy września.

Jeśli wojewoda znajdzie dodatkowe pieniądze w tegorocznym budżecie, to pomnik zmieni wygląd jeszcze w tym roku. Jeśli nie, to miasto wystąpi z wnioskiem o dotację na przyszły rok specjalnie na remont kwatery.

Poseł apeluje

– Nie pozwólmy, by to Kościół decydował, czy dzieci mają uczestniczyć w edukacji zdrowotnej. Księża nie są od tego, by uczyć o zdrowiu czy seksualności – mówi Konrad Frysztak, poseł Koalicji Obywatelskiej.



Od nowego roku szkolnego w programie znalazły się dwa nowe przedmioty. O ile edukacja obywatelska w szkołach średnich nie budzi wielu zastrzeżeń, to edukacja zdrowotna w klasach IV-VIII spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony rodziców i Kościoła. Znane są już przypadki rezygnacji z zajęć, a akcje promujące wypisywanie się z tego przedmiotu są bardzo popierane przez pravicowych polityków.

O tym, że edukacja zdrowotna to fundament przygotowania młodych ludzi do dorosłego życia, przekonywał podczas poniedziałkowej konferencji prasowej poseł Frysztak. Jego zdaniem politycy prawicy – a w szczególności poseł Andrzej Kosztowniak – próbują podważać potrzebę takich zajęć, bo nie mają pełnej wiedzy. Jak stwierdził poseł KO, edukacja zdrowotna nie ogranicza się do zagadnień związanych z cielesnością i seksualnością. Obejmuje także prawidłowe odżywianie, dbanie o zdrowie psychiczne, umiejętność współpracy w grupie, budowanie relacji rodzinnych czy rozpoznawanie fake newsów. – Szkoła powszechna to najlepsze miejsce, by dzieci zdobywały wiedzę aktualną, dostosowaną do wyzwań współczesnego świata – podkreślił.

Frysztak zaznaczył również, że rolę nauczycieli – biologii, przyrody, wychowania fizycznego – jest przekazywanie rzetelnej wiedzy w tej dziedzinie; to nie są kwestie, które powinny być poruszane przez księży. – Nie pozwólmy, by to Kościół

decydował o tym, czy dzieci mają uczestniczyć w edukacji zdrowotnej. Księża nie są od tego, by uczyć o zdrowiu czy seksualności, tak jak ja nie decyduję, w który ornat mają się ubrać – mówił.

Zaapelował też do rodziców, by nie ulegali narracji podważającej sens edukacji zdrowotnej. Przypomniał, że podstawa programowa dostępna jest na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej i obejmuje 162 strony szczegółowych wytycznych. – Zachęcam wszystkich, by sami się z nią zapoznali. To naprawdę wartościowa lektura, a może i niektórzy posłowie PiS dzięki temu uzupełnią swoją wiedzę – ironizował.

Poseł odniósł się również do niedawnego listu Episkopatu Polski, w którym biskupi krytykowali zmniejszenie liczby godzin religii w szkołach. Jego zdaniem konkordat jest zachowany, a zmiana polegająca na umieszczeniu lekcji religii na początku lub końcu dnia jest rozwiązaniem praktycznym, ponieważ nie wszyscy uczniowie biorą w nich udział.

Frysztak podkreślił, że jako katolik nie neguje roli religii w wychowaniu, ale wskazuje na konieczność rozdzielania kompetencji. – Kościół powinien wrócić do tego, do czego został powołany – do nauki religii i Pisma Świętego, a nie do politykowania i decydowania o tym, jak wygląda edukacja zdrowotna w polskich szkołach – przekonywał.

DAWID PUTON

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚNIOWY

PRZYMIERZALNIA ŻYRANDOLI

WYBIERASZ 3 | PRZYMIERZASZ W DOMU | ODDAJESZ TE, KTÓRE CI NIE PASUJĄ

☎ 48 363 65 40 mirat.com.pl

Radom, ul. Toruńska 9



Mazowsze >> dla młodzieży >

MAZOWSZE



AMBITNA MŁODZIEŻ

**SEJMIK WOJEWÓDZTWA POMAGA
INWESTUJĄC W EDUKACJĘ**

więcej o programach wsparcia na mazovia.pl

Nowe serce sztuki

Drzwi, okna, parapety i okiennice z willi Zabiełłów powędrowały już do pracowni konserwatorskiej, a w środku trwają prace rozbiórkowe – na początku sierpnia rozpoczął się remont zabytkowego budynku. Prace powinny się zakończyć jesienią 2027 roku. Muzeum im. Jacka Malczewskiego planuje przy ul. Okulickiego 9 warsztaty ceramiki, rzeźby w glinie czy malowania na szkło, co najmniej trzy wystawy sztuki nieprofesjonalnej rocznie, konferencje i przeglądy.



● IWONA KACZMARSKA

Willa Ignacego Zabiełły, decyzją zarządu województwa mazowieckiego, została przekazana muzeum, przypominajmy, wiosną 2021 roku. Kierownictwo placówki od początku widziało w nowym nabytku przestrzeń do organizowania warsztatów i wystaw, ale przeszkodę w realizacji pomysłu stanowiły pieniądze. Ostatecznie placówka postanowiła aplikować o fundusze unijne. Akurat Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłaszało drugi nabór w programie FEnIKS – Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Projekt „Rozwój działalności Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu poprzez stworzenie dodatkowej przestrzeni kulturalnej wraz z wprowadzeniem nowej oferty kulturalno-edukacyjnej” został przez resort oceniony bardzo wysoko i znalazł się wśród 31 z całej Polski, które otrzymały dofinansowanie. To 10 mln 915 tys. 416 zł.

POCZĄTEK PROJEKTU

Choć prace w zabytkowym obiekcie zaczęły się na początku sierpnia, uroczyste otwarcie projektu zainaugurowany został w ubiegłą środę, w obecności m.in. wicemarszałka województwa mazowieckiego Rafała Rajkowskiego, Witolda Bujakowskiego, kierownika radomskiej delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Dariusza Żaka, właściciela Korporacji Budowlanej DARCO, która prowadzi remont willi oraz Anny Lipińskiej-Darek, opiekunki projektu z ramienia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Dziś rozpoczynamy rozmowę o rewitalizacji willi przy ul. Okulickiego 9, która stanie się nowym sercem sztuki, edukacji i dialogu w Radomiu – mówi Leszek Ruszczyk, dyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Bardzo dziękuję naszym partnerom i instytucjom wspierającym: Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz samorządowi województwa mazowieckiego za współfinansowanie i merytoryczny nadzór. Dziękuję także pracownikom Muzeum im. Jacka Malczewskiego, którzy jako pierwsi

w Radomiu, a chyba i na Mazowszu perfekcyjnie przygotowali projekt do programu FEnIKS.

JEDYNA TAKA INSTYTUCJA

Wicemarszałek Rafał Rajkowski przyznał, że dla willi Zabiełłów, która przez kilkanaście lat stała pusta, szczęściem było to, że zainteresowało się nią muzeum – jednocześnie uratowany zostanie ważny zabytek na mapie Radomia i powstanie interesująca przestrzeń kulturalna. – Bardzo się cieszę, że muzeum pozyskało to dofinansowanie z FEnIKS-a. Ta radość jest tym większa, że to rzeczywiście jedyna mazowiecka instytucja kultury finansowana w ramach tych środków – zaznaczył wicemarszałek.

Prace w willi Zabiełłów prowadzi Korporacja Budowlana DARCO z Radomia, która wygrała przetarg. – W tej chwili wykonujemy roboty rozbiórkowe. Stolarka drzwiowa, okienna i parapety, płyciny oraz okiennice zostały zdemonstrowane i przewiezione do zakładu konserwacji. W tym roku planujemy zakończenie wszystkich prac konstrukcyjnych, izolacyjnych i rozbiórkowych – mówi Dariusz Żak, właściciel Korporacji Budowlanej.

INTELIGENTNY DOM

A do zrobienia jest sporo. Trzeba m.in. podbić fundamenty budynku, by móc podwyższyć piwnice, bo tam planowane są warsztaty. Konieczny jest remont więźby dachowej; nowy dach przykryje blacha tytanowo-cynkowa. Powstanie też nowa klatka schodowa, zamontowane zostaną dwie windy – zewnętrzna i wewnętrzna. Budynek będzie miał wszystkie nowe instalacje, także klimatyzację i wentylację. Tzw. inteligentny dom pozwoli później zmniejszyć koszty eksploatacji

budynku. – Odrestaurowujemy elewację, wykonamy nowe ogrodzenie i nowe nasadzenia – tłumaczył Dariusz Żak.

Willi Zabiełłów wpisana jest do rejestru zabytków, więc wszelkie prace muszą być prowadzone pod nadzorem konserwatora. – Na mnie – wykonawcę nakłada to pewien reżim technologiczny; musimy ściśle współpracować z konserwatorem zabytków, aby jak najwięcej zachować tkanki historycznej, a jednocześnie musimy dostosować ten obiekt do przepisów pożarowych czy przepisów prawa budowlanego – zauważył właściciel Korporacji Budowlanej.

Witold Bujakowski przyznał, że rzeczywiście trochę trwało, zanim urząd konserwatora zabytków i przedstawiciele muzeum uzgodnili kwestie remontu i adaptacji. – Wiadomo, że willa Zabiełłów jest zabytkiem, ale musimy do niej wprowadzić nowe funkcje, coś przekształcić, coś zmodernizować. Myślę, że udało nam się spotkać

DLA SZTUKI NIEPROFESJONALNEJ

Przygotowany przez pracowników Muzeum im. Jacka Malczewskiego projekt zagospodarowania willi Zabiełłów chwaliła też Anna Lipińska-Darek. – Cieszę się, że dzięki realizacji tego projektu zwiększy się oferta kulturalno-edukacyjna, wystawiennicza muzeum, a co za tym idzie – także liczba odwiedzających – stwierdziła. – Życzę powodzenia, żeby to się wszystko domknęło.

Na razie prace prowadzone są zgodnie z harmonogramem. Remont ma się zakończyć w październiku 2027 roku. Powstanie tu ok. 750 m nowej przestrzeni muzealnej, z czego ponad 500 m dla zwiedzających. W willi rodziny Zabiełłów należy sobie miejsce znaleźć wreszcie sztuka nieprofesjonalna i kultura ludowa, od lat gromadzona przez MJM. Muzeum planuje co najmniej trzy wystawy obu tych sztuk rocznie. Ważną częścią projektu będą warsztaty – ceramiki, rzeźby w glinie i malowania na szkło dla dzieci, młodzieży, seniorów i osób wykluczonych; muzeum planuje je organizować także popołudniami. Poza tym przy ul. Okulickiego 9 będą się odbywać konferencje,



w połowie drogi – zaznaczył kierownik radomskiej delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. – Zresztą to

rów i osób wykluczonych; muzeum planuje je organizować także popołudniami. Poza tym przy ul. Okulickiego 9 będą się odbywać konferencje,



Złocica: Aleksandra Podlaska. Szymon Wiktor

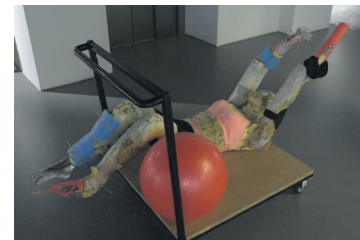
jest bardzo dobry projekt. Ja jestem niezmiernie szczęśliwy, że kolejny opuszczony obiekt w Radomiu zostanie zagospodarowany.

przeglądy i spotkania z artystami.

Całkowita wartość projektu to 16,9 mln zł. Blisko 6 mln zł wyłożył samorząd województwa mazowieckiego.

Dwudziestolecie Elektrowni

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” będzie w przyszły piątek i sobotę świętować 20-lecie istnienia.



Fot. TV Dami

Obchody jubileuszu rozpoczną się w piątek, 19 września od odsłonięcia – o godz. 11 – tablicy upamiętniającej zmarłego nagle w lutym tego roku dyrektora Elektrowni Włodzimierza Pujanka. Potem zaproszeni goście przeniosą się do Teatru Powszechnego, na galę (wstęp za zaproszeniami). W programie m.in. prezentacja filmu poświęconego Włodzimierzowi Pujankowi i historii MCSW oraz spektakl w wykonaniu Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury z Warszawy.

Sobotnie wydarzenia 20-lecia dostępne będą dla wszystkich zainteresowanych. O godz. 14 zaplanowano wernisaż wystawy „Reprezentacja. Z kolekcji MCSW Elektrownia w Radomiu”. Przygotowana specjalnie z okazji jubileuszu ekspozycja to wybór kilkudziesięciu dzieł z liczącej ponad tysiąc obiektów kolekcji Elektrowni. Będzie można zobaczyć prace m.in. Mirosława Bałki, Włodzimierza Borowskiego, Rafała Bujnowskiego, Tomasza Ciecierskiego, Martyny Czech, Natalii LL, Piotra Lutyńskiego, Marcina Maciejowskiego, Leona Tarasewicza i Zbigniewa Warpechowskiego. Spotkania z artystami oraz animacje dla dzieci rozpoczną się o godz. 15 i potrwają do godz. 19. O godz. 20 Elektrownia proponuje „Lot nad kukulczym gniazdem” w reżyserii Miłocha Formana, jedno z arcydzieł amerykańskiego kina lat 70. „Lot...” zdobył pięć Oscarów – dla najlepszego filmu, za reżyserię i scenariusz oraz dla aktorów głównych ról: Jacka Nicholsona i Louise Fletcher.

Wcześniej, bo o godz. 19, rozpocznie się koncert zespołu Oysterboy. To solowy projekt Piotra Kołodyńskiego, który wcześniej jako wokalista grupy Terrific Sunday, podbił wszystkie główne sceny festiwali muzycznych w Polsce. Piosenki z pierwszej EP-ki spotkały się ze świetnym przyjęciem ze strony mediów i stacji radiowych; gościli też na listach przebojów. Wszystkie dotychczas wydane utwory podbiły oficjalne playlisty serwisów streamingowych, gromadząc coraz większe grono fanów, jeszcze przed wydaniem pierwszej płyty. Utwór „Mediolan”, nagrany we współpracy z zespołem Niemoc, w ramach projektu „My Name is Poznań”, jest najszybciej odtwarzaną piosenką konkursu.

O godz. 20.30 natomiast na scenie w Elektrowni pojawi się Ina West. Ina West, a właściwie Izabela Wróblewska, to wokalistka, producentka muzyczna i multiinstrumentalistka, która od lat z wyjątkową wrażliwością łączy elektronikę z elementami folku, jazzu i eksperymentalnego popu. Pierwsze kroki na większej scenie stawiała w latach 2010-2012, grając na klawiszach w zespole Julii Marcell. Dziś Ina West tworzy muzykę na pograniczu wielu światów. Jej koncerty są pełne scenicznej energii, eksperymentów i nieprzewidywalnych momentów.

Seans filmu „Lot nad kukulczym gniazdem” jest biletowany, na pozostałe wydarzenia wstęp wolny.

Lokalność w każdym kęsie, czyli XXVII Radomskie Święto Chleba

Tegoroczne święto obchodziliśmy pod hasłem, które ma podkreślać znaczenie tradycji i wspólnoty.

Chleb od wieków był nie tylko pokarmem, ale też symbolem życia, symbolem pracy rąk ludzkich i symbolem wspólnoty. W jego skórce kryje się historia naszych przodków, a w miększym codzienna troska o to, co najważniejsze. Podczas XXVII Święta Chleba ponownie sięgnęliśmy po to, co prawdziwe, lokalne i wspólne. Hasło „Lokalność w każdym kęsie”, to nie tylko odniesienie do smaku – to deklaracja wartości, które łączą nas jako społeczność.

Chleb, to coś więcej niż jedzenie

W świecie fast foodów i globalnych smaków, rzemieślniczy chleb wraca na stoły jako coś wyjątkowego. To nie wypiek masowy, tworzony taśmowo – to efekt pracy piekarza, który zna każde ziarenko mąki, czuwa nad fermentacją ciasta i dopieszcza bochenek w piecu. W każdym kęsie takiego chleba czuć czas, pasję i jakość. Co ważne, chleb rzemieślniczy, na naturalnym zakwasie, wspiera nasze zdrowie. Bogaty w błonnik, witaminy z grupy B i mikroelementy, pomaga w trawieniu, stabilizuje poziom cukru i dostarcza energii, której potrzebujemy na co dzień.

Ale to nie tylko kwestia zdrowia. To również troska o środowisko. Pieczywo wypiekane lokalnie, z surowców od pobliskich rolników, to mniejszy ślad węglowy i większe wsparcie dla regionalnych dostawców. To właśnie dlatego lokalność ma smak nie tylko lepszy, ale i bardziej odpowiedzialny.

Tradycja, która jednoczy

Radomskie święto Chleba to coś więcej niż festyn. To dzień, w którym na miejskim placu spotykają się pokolenia – dziadkowie, rodzice, dzieci. Wspólnie smakujemy wypieków, dzielimy się wspomnieniami i budujemy mosty między tym, co było,

a tym, co przed nami. To czas, kiedy lokalni piekarze pokazują kunszt swojego fachu, a mieszkańcy – dumę ze swojego dziedzictwa.

Podtrzymanie piekarskich tradycji to również akt oporu wobec anonimowości

ziarno, to młynarz dbający o jakość mąki, to piekarz, który zmienia mąkę w aromatyczny bochenek, i klient, który docenia całą tę drogę. Wspierając się nawzajem, tworzymy coś więcej niż gospodarkę – tworzymy społeczność, w której lepiej się żyje.

W czasach, gdy wiele relacji przenosi się do Internetu, lokalne więzi stają się bezcenne. To właśnie one sprawiają, że w trudnych chwilach możemy liczyć na sąsiada, że na targu sprzedawca dorzuci nam dorodną cytrynę, za nasze zakupy, a w piekarni zapach świeżego chleba będzie przypominał, że dom jest blisko.

„Lokalność w każdym kęsie”, to nie pusty slogan. To zaproszenie do świadomego życia – w zgodzie z naturą, z tradycją i z drugim człowiekiem. Świętując razem XXVII Radomskie Święto Chleba, nie tylko smakujemy wyjątkowych wypieków, ale też przypominamy sobie, jak ważne są korzenie i jak wielką siłę daje wspólnota.

Zapraszam do wspólnego celebrowania tego, co nasze – regionalne, prawdziwe i ponadczasowe. Bo chleb – ten prawdziwy, wypiekany lokalnie – nie tylko karmi ciało. On łączy ludzi. I właśnie dlatego warto go dzielić.

współczesnego świata. Bo czy nie jest piękne to, że idąc do lokalnej piekarni, znamy piekarza z imienia, a on wie, jaki chleb lubimy najbardziej. W takiej relacji nie chodzi tylko o transakcję – chodzi o więź. Chodzi o wspólnotę.

Razem smakuje lepiej

Lokalność, to również współpraca. To rolnik, który dostarcza najlepsze

Jarosław Gajda,
prezes zarządu Cechu Piekarzy
w Radomiu



Literatura się liczy

Kilkanaście spotkań literackich, koncerty: Katarzyny Groniec i Krystyny Prońko oraz dyskusje złożą się na program tegorocznego festiwalu Opętani Literaturą. Wydarzenia będą odbywały się w Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli i w Radomiu. Pierwsze już w sobotę, 13 września. Natomiast 20 września, podczas gali kończącej festiwal, poznamy laureatkę lub laureata jubileuszowej, X edycji Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza.

Hasło tegorocznego festiwalu to „Literatura się liczy”. Bo liczy się. W kilku znaczeniach. W festiwalowych spotkaniach weźmie udział ponad 20 pisarek i pisarzy, artystek, krytyczek i krytyków literackich. Festiwal rozpocznie się w sobotę, 13 września w muzeum we Wsoli. O godz. 17 Anna Cieplak – laureatka II edycji Nagrody Gombrowicza będzie się koncert Katarzyny Groniec – laureatem IX edycji nagrody i Wiktoria Biezuńska, która w VIII edycji wyróżniona została rezydencją literacką w Vence. Po tym spotkaniu odbędzie się koncert Katarzyny Groniec, w poprzedniej edycji wyróżnionej rezydencją w Vence.

W niedzielę, także we Wsoli, o godz. 17 utwory ze słowami Marcina Wichy zaśpiewa Maniucha Bikont, a po koncercie Justyna Sobolewska, Piotr Sommer i Mikołaj Grynberg będą rozmawiali o twórczości Marcina Wichy, laureata Nagrody Gombrowicza.

Potem literackie i artystyczne spotkania przeniosą się do Radomia. W poniedziałek kolejny fragment powieści „Opętani” Witolda Gombrowicza, od której festiwal wzięła swoją nazwę, przeczyta Dorota Landowska, a rozmowę z aktorką poprowadzi Ja-

cek Wakar (Muzeum im. Jacka Malczewskiego, godz. 18).

We wtorek natomiast zaplanowano dwa wydarzenia. O godz. 13 w Galerii Akademickiej Uniwersytetu Radomskiego, która mieści się w Galerii Słonecznej, odbędzie się otwarcie wystawy plakatów „Iwona, księżniczka Burgunda”, wieczorem (godz. 18) zaś organizatorzy zaproszą do Miejskiej Biblioteki Publicznej na rozmowę pod tytułem „Pisarze się liczą”. Wezmą w niej udział Barbara Sadurska, Jerzy Franczak, Paweł Sołtys i Tomasz Tyczyński (moderator).

Z kolei w środę o godz. 18 organizatorzy zapraszają na film „Księgarnia z marzeniami”. Projekcja odbędzie się w kinie MCSW Elektrownia, bilety w kasie kina w cenie 10 zł. W czwartek w Miejskiej Bibliotece Publicznej zaplanowano dyskusję „Sumowanie literatury”, w której wezmą udział Przemysław Czapliński, Ewa Graczyk, Józef Olejniczak i Anna Spólna (moderatorka).

Festiwalowe wydarzenia zakończy w piątek, 19 września rozmowa z pisarkami i pisarzami nominowanymi w tegorocznej edycji Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza. Tę rozmowę poprowadzi Michał



Fot. Robert Witkowski/Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli

Nogaś. A nominowani, przypomnijmy, zostali: Barbara Elmanowska, autorka „Woliery” (Wydawnictwo J), Joanna Mazur, „Ciepło-zimno” (Wydawnictwo Sequoia), Monika Muskała, „Rondo Rodeo” (Nisza), Katarzyna Sobczuk, „Mała empiria” (Dowody) i Maciej Wnuk, „Miejsca odległe” (Biuro Literackie).

W tej edycji, przypomnijmy, można było zgłaszać książki wydane w 2024

roku. Ostatecznie zgłoszonych zostało blisko 100 tytułów. W kwietniu kapituła ogłosiła tzw. krótką listę książek, a w czerwcu wybrała spośród nich piętkę nominowanych.

Gala, podczas której ogłoszone zostaną nazwiska zwycięzców, odbędzie się w sobotę, 20 września, w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu. Laureat otrzymuje, przypomnijmy, 40 tys. zł, statuetkę

i lornetkę, będącą symbolem uważności wobec świata i nawiązującą do ostatnich lat życia Gombrowicza. Natomiast wszyscy nominowani otrzymują wyróżnienia w wysokości po 5 tys. zł. Od kilku edycji kapituła przyznaje także wyróżnienie w postaci rezydencji literackiej w Vence na południu Francji.

Gwiazdą gali będzie Krystyna Prońko – znakomita piosenkarka i wokalistka jazzowa, kompozytorka, wydawczyni i pedagoga muzyczna.

Na wydarzenia festiwalowe wstęp wolny, z wyjątkiem projekcji filmu „Księgarnia z marzeniami”. Na galę i koncert Krystyny Prońko, jak zawsze, obowiązują bezpłatne wejściówki, które można będzie odebrać 14 września w Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli, po wydarzeniu festiwalowym oraz 16 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu, także po wydarzeniu.

Bezpłatny dojazd z Radomia do Wsoli Muzeum Witolda Gombrowicza zapewnią 13 i 14 września. Autobus przejedzie trasą linii A. Start z przystanku Traugutta/Dworzec PKP o godz. 16.

CT

Co Za Jazda! do Rzeczníowa

To już ostatnia w tym sezonie, zwykła, wyprawa rowerowa Co Za Jazda!. W niedzielę, 14 września rowerzyści wyruszą do Rzeczníowa. Na mecie czekać będą konkursy z nagrodami, medale i poczęstunek. Chętni będą też mogli wziąć udział w Festiwalu Smaków.



Fot. archiwum oazadzieln.pl

Tradycyjnie zbieramy się w niedzielę o godz. 9.30 na Rynku, przed Muzeum im. Jacka Malczewskiego, a pół godziny później ruszamy w 45-kilometrową trasę. Z Rynku wjedziemy w ul. Wolność, potem w Reja, przez pl. Kazimierza Wielkiego, ul. Wałową, Lekarską, Tochtermana, Traugutta, Narutowicza, Kościuszki, 1905 Roku, al. Grzeczmarowski, ul. Jana Pawła II, ul. Wyścigową, Żołnierzy Misji Pokojowych i Witkacego do granic miasta. Dalej trasa prowadzi ul. Radomską i Skaryszewską w Sołtykowie, ul. Kwarcową, przez Las Makowiecki, ul. Krasickiego i Mickiewicza w Skaryszewie. Przed rowerzystami Dzierżków Nowy, Dzierżków

Stary, Tomaszów, Ignaców, Wólka Gonciarska, Wólka Maziarska, przejazd przez Iłżankę, a potem przez las w kierunku Osinki, Pawliczka, przejazd przez drogę nr 747 i Rzeczníów. Tym razem nie ma postoju.

Na mecie, jak zawsze, na uczestników czekać będą konkursy z nagrodami i poczęstunek. Ponieważ to ostatnia w tym sezonie zwykła Co Za Jazda!, zaplanowano wręczenie głównej nagrody – vouchera o wartości 2 tys. zł, ufundowanego przez Decathlon, a także medali uczestnikom, którzy zebrali pieczątki ze wszystkich naszych tegorocznych wypraw.

Warto w Rzeczníowie zostać trochę dłużej, bo tego dnia – na te-

renach zielonych obok kompleksu sportowo-rekreacyjnego – odbywać się będzie Festiwal Smaków, podczas którego będzie można spróbować rozmaitych regionalnych przysmaków. A na scenie pojawią się: Ronald Band (godz. 14), Kapela Bronka Machla (godz. 15.30), kapela Szybkie Chłopy (godz. 16.30) i Maciej Smoliński (godz. 18.30). Gwiazdą wieczoru będzie Mariusz Kalaga (godz. 19.30), a Festiwal Smaków zakończy (godz. 21) zespół Vegas.

Podobnie jak przed rokiem rejestracja uczestników odbywa się za pośrednictwem aplikacji Decathlon. Jeśli ktoś nie ma konta w aplikacji Decathlon, może ją pobrać ze sklepu Google Play albo z App Store.

Uwaga! W czasie przejazdu przez miasto peleton pilotowany i zabezpieczany przez służby porusza się ze średnią prędkością ok. 15 km/h. Aby zapewnić możliwość asekuracji na skrzyżowaniach, przez całe miasto jedziemy wyłącznie prawym pasem w zwartej grupie. Poza granicami miasta kończy się zorganizowany przejazd – każdy może poruszać się własnym tempem. Pamiętajmy jednak o zachowaniu wszystkich zasad bezpiecznej jazdy. Poruszamy się prawą stroną z zachowaniem przepisów ruchu drogowego. Jak zwykle trasa od granic miasta jest oznakowana.

Przed nami jeszcze Co Za Jazda! Ultra – 12 października.

CT

ORGANIZATORZY

Partnerem wydarzenia jest
Samorząd Województwa Mazowieckiego

PATRONAT HONOROWY

SPONSORZY

PARTNERZY

Na pamiątkę misji

Na pamiątkę misji świętych wierni najczęściej stawiali krzyż – drewniany, kilkumetrowy, z wyrytą datą, a czasami – dodatkowo – inskrypcją. Misje upamiętniają też czasem murowane, tynkowane cokoły zwieńczone krzyżem. W podgłowaczowskiej Brzózce wystawiony został okazały, bogato zdobiony pomnik.



Historia Brzózki w gminie Głowaczów zaczyna się w XIV wieku. Wtedy to Brzózka, wraz z Wołą i Głogowem, stanowiła dobra królewskie. Kazimierz Wielki wydzierżawił ją Piotrowi Sawiczowi. Potem, w wyniku podziałów spadkowych, przypadła Brzeskim, a następnie, po przyłączeniu do starostwa kozienickiego, Kazanowskiemu i Lubomirskiemu. W roku 1768 sejm zdecydował o wyłączeniu Brzózki

no lipami. Centrum osady stanowił rynek otoczony murowanymi, krytymi gontem domami oraz kościół fundacji Stanisława Ożarowskiego. Była tu apteka i ochronka dla dzieci pracowników dworskich, a właściciele zapewniali mieszkańcom opiekę lekarską. Dwa razy w tygodniu odbywały się targi. W 1827 roku miejscowość liczyła 677 mieszkańców i 80 murowanych domów.

nabył Piotr de Alcantara Ożarowski herbu Rawicz. To właśnie kolejnym pokoleniom hrabiów Ożarowskich ziemie te zawdzięczają swój rozwój. Nowy właściciel sprowadził tu osadników, co prowadziło do powstawania licznych, zamożnych osad – Adamowa, Marianowa, Ursynowa, Stanisławowa czy Cecylówki. Ożarowscy chcieli też wygodnie żyć – w drugiej połowie XVIII wieku stanął więc w Brzózce murowany pałac, a wokół założono park i rozległy ogród. Wiejskie ulice zostały wybrukowane, a prowadzące do wsi drogi obsadzo-

W czasie II wojny światowej majątek został zniszczony. Zachował się jedynie murowany spichlerz i park, otaczający niegdyś pałac. Oba te obiekty zostały wpisane do rejestru zabytków jeszcze w latach 80. XX wieku. Kaplica – skarbczyk z końca XVIII stulecia, będąca pamiątką po dawnym kościele drewnianym jest jednym z najstarszych zabytków nieruchomych w gminie. Poza skarbczykiem na uwagę zasługuje także XIX-wieczny kościół parafialny z cennymi zabytkami ruchomymi. Z obiektów małej architektury zaś najcenniejszy jest pomnik misyjny z 1839 roku.

Misje święte to w kościele katolickim, trwające zwykle tydzień, rekolekcje dla całej parafii. Organizowane są co kilka lat, by wiernych umocnić w wierze. Na ich zakończenie odbywa się uroczyste poświęcenie krzyża misyjnego. W Brzózce na pamiątkę misji odbytych w 1839 roku Ożarowscy ufundowali nie krzyż, ale bogato zdobiony pomnik. W centrum umieszczona została owalna płyta, na której znalazły się kartusze z tarczami herbowymi: Rawicz Ożarowskich i Topór Dzierżbickich, rodziców fundatora. Pod tarczą znalazł się krzyż Ordeu św. Jerzego, a obok – motywy dekoracyjne w postaci broni białej i sztandarów. Ponad herbami wyku-

to napis: „Pamiątka misji w Brzózce dnia 15 maja 1839 r. Krzyż odnowiony 1860”. Na postumencie odwzorowane zostały lufy i kule armatnie, bębny i werble. Murowany pomnik wieńczy niewielki, metalowy krzyż nad girlandą ze strusich piór.

zadania wsparł Samorząd Województwa Mazowieckiego. Wniosek o udzielenie w 2021 roku dotacji w ramach programu „Mazowsze dla zabytków” został rozpatrzony pozytywnie. Na konserwację pomnika gmina otrzymała 18 tys. zł.



Pomnik misyjny został wpisany do rejestru zabytków w maju 2020. Kilka miesięcy później władze gminy Głowaczów uznały, że warto obiekt odnowić. Realizację

Zadanie wsparło też Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Oczywiście część pieniędzy dołożyła także gmina ze swojego budżetu. Prace trwały dwa miesiące.



z dóbr królewskich i przekazaniu jej na własność Adamowi Ponińskiemu, kuchmistrzowi koronnemu. Dziesięć lat później dobra te

Ożarowscy władali Brzózką i okolicznymi wsiami do 1909 roku. Następnie dobra przeszły na własność barona Zdzisława Heydla.



Zdjęcia: Szymon Wykrota

Z pożółkłych szpalt

– (x) Robotnicza spółdzielnia spozycow „Naprzód” we własnych sklepach sprzedaje chleb i pieczywo białe własnego wypieku oraz cukier dla członków i ludności m. Radomia po cenach znacznie tańszych, aniżeli w sprzedaży rynkowej.

Najniezbędniejszy artykuł pierwszej potrzeby chleb (pytlowy 1-go gatunku) sprzedawany jest tam po 14.500 mk. za bochenek 2 kilogramowy, podczas gdy w innych piekarniach sprzedawany jest po 17.000 mk.

Spółdzielnia posiada sklepy własne w następujących punktach: 1) Lubelska 60, 2) Skaryszewska 16, 3) Żabia 11, 4) Stare-Miasto 20, 5) Na Firleju 6) W Jedlińsku i 7) Na Zamłynie.

Słowo nr 204,
8 września 1923

Letniska pustoszeją

Letniska zaczynają pustoszeć. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, wiele rodzin wyjechało już z podmiejskich letnisk, położonych przy stacjach kolejowych Jedlnia, Zagożdżon i Garbatka. Również wiele osób opuściło też Rajec i Siczki.

Przy okazji zaznaczyć musimy, iż wielu z pośród tych, którzy tego roku zamieszkali w Rajcu i Siczkach, wyrzekło się już tej przyjemności w roku przyszłym. Liczyli oni bowiem na sprawną komunikację autobusową, zostali jednak rozczarowani, gdyż autobusy kursowały bardzo nieregularnie. Częstokroć po kilka godzin trzeba było wyczekiwać na przybycie autobusu.

Zaznaczyć należy, że w związku z opuszczaniem letnisk, w miejscowościach letniskowych dał się zauważyć znaczny spadek cen naprodukty spożywcze.

Słowo nr 203,
4 września 1930

Echa włamania do firmy „A. Arnekker” w Radomiu

Czytelnicy nasi przypominają sobie głośną sprawę włamania do składu Firmy „A. Arnekker” w Radomiu i kradzieży stamtąd broni i platerów.

Jak się obecnie dowiadujemy, śledztwo ustaliło już nazwiska włamywaczy, których aresztowano już w trzech miastach Polski, a mianowicie: w Warszawie, Poznaniu i Kaliszu. Radomscy kasia-

rze również brali udział w tej „robocie”; policja jest już na ich tropie.

Słowo nr 207,
9 września 1930

Zamiast kilogramów = funty

W Kozienicach, Garbatce, Zagożdżonie, Zwoleniu i innych miejscowościach powiatu kozienickiego dotychczas pozostała pamiątka po wrogich nam ciemniścach moskalach w postaci funta rosyjskiego.

Mianowicie niemal w całym powiecie kozienickim w detalicznej sprzedaży większość produktów sprzedaje się nie na kilogramy, lecz na funty.

Na targach masło wieśniacy przywożą w oselkach wagi funtowej. W wielu sklepach mąkę, kaszę, cukier i inne produkty sprzedaje się również na funty.

Czas doprawdy wyzbyć się już tej pamiątki moskiewskiej!

Słowo nr 207,
9 września 1930

W Radomiu aresztowano fałszerzy 50-groszowych

W Radomiu aresztowano ostatnio dwóch osobników, Świdra Jana i Pajaka Kazimierza, którzy fabrykowali i puszczali w obieg fałszywe 50-ciogroszówki. W czasie rewizji u Świdra znaleziono narzędzia do wyrabiania fałszywych 50-ciogroszówek. Osobnicy ci trudnili się fałszerstwem od kilku miesięcy.

Słowo nr 208,
10 września 1930

Wielka ilość grzybów

W ostatnich dniach po deszczach ukazało się na targu bardzo wiele różnych gatunków grzybów, wśród których przeważały maślaki i rydze.

Mimo tak wielkiego urodzaju na grzyby cena ich jest dość wysoka.

W przeciwieństwie do innych miast u nas na targu sprzedaje się grzyby nie na wagę, a na oko na t. zw. „kupki”.

W Warszawie cena 1 kgr. grzybów prawdziwych wynosi zł. 2,00, a u nas wypadnie znacznie drożej.

Przekupki i wieśniaczki, sprzedając grzyby biorą cenę dowolną.

Słowo nr 208,
10 września 1930

Źródło: Radomska Biblioteka Cyfrowa

REPERTUAR



Projekty specjalne

Helios dla Dzieci: Disney Junior w Kinie (2D/dubbing – b.o.) – 13 i 14.09, godz. 10.30 i 12.00
Helios na scenie: André Rieu. Przetańczyć całą noc! (2D/napisy – od 10 lat) – 14.09, godz. 16.00
Helios Anime: Demon Slayer: Kimetsu no Yaiba Infinity Castle (2D/napisy – od 15 lat) – 12 i 13.09, godz. 13.30, 16.30, 19.30; 14.09, godz. 13.00, 19.30
Kino Konesera: Sorry, Baby (2D/napisy – od 15 lat) – 15.09, godz. 18.00
Kultura Dostępna: Vinci 2 (2D/PL – od 13 lat) – 18.09, godz. 18.00
Filmowy Uniwersytet Trzeciego Wieku: Teściowie 3 (2D/PL – od 15 lat) – 17.09, godz. 17.00

Premiery

Teściowie 3 (2D/PL – od 15 lat)
Demon Slayer: Kimetsu no Yaiba Infinity Castle (2D/napisy – od 15 lat)
Niesamowite Przygody Skarpetek 2. Skarpetki górą! (2D/dubbing – od 5 lat)
Triumf serca (2D/LEC – od 15 lat)

Pozostałe tytuły

Eden (2D/napisy – od 15 lat)
Obecność 4: Ostatnie namaszczenie (2D/napisy, 2D Atmos napisy/2D – od 15 lat)
O psie, który jeździł koleją 2 (2D/PL – od 7 lat)
Zniknięcia (2D/napisy – od 15 lat)
Pan Wilk i spółka 2 (2D/dubbing – od 7 lat)
Smerfy. Wielki film (2D/dubbing – od 6 lat)

Od piątku, 12 września w repertuarze zagospzczą premierowe seanse trzeciej odsłony lubianej komediowej serii. Film „Teściowie 3” ponownie ukaże zwariowane rodzinne perypetie, tym razem koncentrujące się wokół tematu chrzcina wnuka tytułowych bohaterów. W obsadzie pojawią się uznani aktorzy, tacy jak Izabela Kuna, Maja Ostaszewska, Adam Woronowicz i Marcin Dorociński.



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

KALENDARZ PROJEKCJI 12 IX – 18 IX 2025

12 – 13 IX (piątek – sobota)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
14.15 – Filmy dla dzieci – O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2, przygodowy, familijny, Polska, od 9 lat, KS, N
16.00, 20.00 – TEŚCIOWIE 3, komedia, Polska, od 15 lat (premiera) N
17.45 – CINEMA PARADISO, dramat, obyczajowy, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF) KS, N

14 IX (niedziela)

14.30 – Filmy dla dzieci – O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2, przygodowy, familijny, Polska, od 9 lat, KS, N
16.15, 18.00 – TEŚCIOWIE 3, komedia, Polska, od 15 lat (premiera) N
19.45 – CINEMA PARADISO, dramat, obyczajowy, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF) KS, N

15 IX (poniedziałek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
Tylko na zamówienie – **Filmy dla dzieci – O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2, przygodowy, familijny, Polska, od 9 lat, KS, N**
14.00, 20.00 – TEŚCIOWIE 3, komedia, Polska, od 15 lat (premiera) N
15.45 – CINEMA PARADISO, dramat, obyczajowy, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF) KS, N
18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy – NIECH PŁONIE, dramat, komedia, Hiszpania, od 15 lat (premiera)

16 IX (wtorek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
14.15 – Filmy dla dzieci – O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2, przygodowy, familijny, Polska, od 9 lat, KS, N
16.00, 20.00 – TEŚCIOWIE 3, komedia, Polska, od 15 lat (premiera) N
17.45 – CINEMA PARADISO, dramat, obyczajowy, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF) KS, N

17 IX (środa)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
Tylko na zamówienia – **Filmy dla dzieci – O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2, przygodowy, familijny, Polska, od 9 lat, KS, N**
13.45 – CINEMA PARADISO, dramat, obyczajowy, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF) KS, N
16.00, 20.00 – TEŚCIOWIE 3, komedia, Polska, od 15 lat (premiera) N
18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy – KSIĘGARNIA Z MARZENIAMI, dramat, obyczajowy, Francja, Wielka Brytania, Niemcy, od 15 lat (pokaz w ramach Festiwalu Opętani literaturą)

18 IX (czwartek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
11.00 – Filmy dla dzieci – O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2, przygodowy, familijny, Polska, od 9 lat, (ostatni dzień) KS, N
15.45 – CINEMA PARADISO, dramat, obyczajowy, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF, ostatni dzień) KS, N
14.00, 17.30 – TEŚCIOWIE 3, komedia, Polska, od 15 lat (premiera) N
19.30 – AMADEUSZ, muzyczny, biograficzny, USA, Włochy, Francja, od 15 lat (z archiwum kina, pokaz z kopii cyfrowej 4K w ramach DKF) KS, N

Kontakt
tel. +48 383 60 77, +48 386 16 60
kasa@mcswelektrownia.pl

Godziny otwarcia
poniedziałek – od pół godziny przed pierwszym seansem do rozpoczęcia ostatniego seansu
wtorek – czwartek - od godz. 10.00 do rozpoczęcia ostatniego seansu
sobota i niedziela – od godz. 12.00 do rozpoczęcia ostatniego seansu

CENY BILETÓW
tani poniedziałek – 15 zł
wtorek–czwartek – 19 zł
piątek–niedziela – 23 zł

bilet grupowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – 17 zł
filmy dla dzieci – 17 zł
bilet grupowy dla dzieci (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – 15 zł
pokazy przedpremierowe (bez względu na dzień i formę prezentacji) – 26 zł

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

			9					1
	6	2						
	3			1	2	7		
	2							
		1	4	8		2		
		5		3		1		
					4		5	
8					5	9		
4					9			7

								3
6	2	8						9
				8				
	9		2					1
				7				3
	4		1			6		5
		5		4		1		2
	3				9	7	6	
1								



Czarna Biała
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520

Wzmocnienie Zielonych

Z Manchesteru City do Radomia – triumfator Ligi Mistrzów, Josh Wilson-Esbrand został wypożyczony do radomskiego klubu.

Josh Wilson-Esbrand to 22-letni angielski lewy obrońca. Karierę rozpoczął w juniorskich zespołach West Hamu, a następnie trafił do Manchesteru City. W barwach Obywateli rozegrał dwa spotkania w Lidze Mistrzów, w tym w sezonie 2022/23, w którym City sięgnęło po końcowy triumf w najbardziej prestiżowych rozgrywkach w Europie.

W ostatnich latach 22-latek był kilkakrotnie wypożyczany do innych klubów. Grał m.in. w Coventry, Cardiff, a ostatnio w Stoke City. Na poziomie Championship, czyli drugiej klasy rozgrywkowej w Anglii, zaliczył 31 występów. Na swoim koncie ma również kilka występów w juniorskich reprezentacjach Anglii. Teraz Josh Wilson-Esbrand przenosi się do Radomiaka Radom na zasadzie wypożyczenia do końca obecnego sezonu.

Zieloni najbliższy ligowy mecz rozegrają w niedzielę, 14 września o godz. 14.45, kiedy to na wyjeździe zmierzą się z Legią Warszawa.

KD

Sparingi HydroTrucku

Koszykarze HydroTrucku mają za sobą trzy mecze kontrolne. Radomianie odnieśli jedno zwycięstwo i ponieśli dwie porażki.

W miniony weekend zespół Piotra Kardasia wziął udział w VII Memoriale Karola Gutkowskiego. W półfinale HydroTruck pewnie pokonał ŁKS Politechnikę Łódźką 81:71, budując już w pierwszej połowie dziesięciopunktową przewagę i kontrolując wynik do końca spotkania.

Finał turnieju przyniósł o wiele więcej emocji. Radomianie zmierzili się z AZS-em UJK Kielce i stoczyli bardzo wyrównany pojedynek. Obie drużyny kilkakrotnie wychodziły na prowadzenie, a losy meczu rozstrzygnęły się w końcówce. Ostatecznie górą byli kielczanie, którzy zwyciężyli 79:77 i sięgnęli po puchar.

HydroTruck nie miał jednak wiele czasu na odpoczynek. Już w środę rozegrał kolejne spotkanie kontrolne – ponownie z AZS-em UJK Kielce, tym razem na wyjeździe. Gospodarze szybko objęli prowadzenie, ale dobra trzecia kwarta w wykonaniu radomian pozwoliła im wrócić do gry. Na minutę przed końcem HydroTruck tracił tylko dwa punkty, lecz ostatecznie uległ kielczanom 78:85.

W najbliższy weekend drużyna z Radomia rozegra kolejne mecze sparingowe.

KD

Czarni zaczynają sezon

Pierrot Czarni Radom zakończyli Turniej Legend w Nysie na drugim miejscu. Po emocjonującym półfinale z Energiequelle Netzhoppers KW radomianie w finale musieli uznać wyższość gospodarzy, PSG Stali Nysa. W ten weekend Wojskowi powrócą na ligowe parkiety.

● MICHAŁ NOWAK
KRZYSZTOF PĘKAŁA

Siatkarze z Radomia mają za sobą ostatni sprawdzian przed startem sezonu 2025/26. W miniony weekend rywalizowali w Turnieju Legend im. Zdzisława Kiczynskiego i Andrzeja Kaczmarka w Nysie, gdzie w pierwszym meczu po pięciostopowym boju pokonali przedstawiciela niemieckiej Bundesligi 3:2, a w decydującym spotkaniu ulegli PSG Stali Nysa 0:3.

Dla podopiecznych trenera Krzysztofa Michalskiego był to dopiero drugi i trzeci sparing w trakcie przygotowań do nowego sezonu. Wcześniej radomianie zwyciężyli SMS PZPS Spała 3:1, więc mecze w Nysie stanowiły znacznie trudniejszy test formy na tle wymagających rywali.

Półfinałowe starcie z Energiequelle Netzhoppers KW dostarczyło kibicom ogromnych emocji. Pierwszy set padł łupem rywali, którzy wygrali 25:20, ale w kolejnych dwóch odslonach to Czarni przejęli inicjatywę, triumfując 25:18 i 25:22. W czwartej partii Niemcy dopro-



Fot. Aleksandra Podlaska

wadździ do wyrównania po grze na przewagi, zwyciężając 29:27. O wszystkim zdecydował tie-break, w którym radomianie zachowali więcej zimnej krwi i zwyciężyli 18:16, meldując się w wielkim finale.

W drugim półfinale PSG Stal Nysa pewnie pokonała czeską VK Ostrava 3:0 (25:19, 25:23, 25:22), dzięki czemu niedzielne spotkanie o pierwsze

miejsce zapowiadało się niezwykle ciekawie. Niestety, w starciu z gospodarzami Czarni nie zdołali nawiązać równorzędnej walki. Zespół z Nysy, spadkowiec z PlusLigi, wygrał 3:0 (25:19, 25:16, 25:20), zdobywając główne trofeum turnieju.

Radomianie zakończyli rywalizację na drugiej pozycji, co należy uznać za wartościowy rezultat na tle

mocnych przeciwników. Zwycięstwo nad drużyną z Bundesligi to dowód na rosnącą formę Czarnych, a występ w Nysie pozwolił sztabowi szkoleniowemu wyciągnąć cenne wnioski przed nadchodzącymi rozgrywkami.

W meczu o trzecie miejsce VK Ostrava pokonała Energiequelle Netzhoppers KW, zdobywając brązowe medale. Niemiecki zespół zajął czwarte miejsce, ale także zaprezentował wysoki poziom, zwłaszcza w półfinale przeciwko radomianom.

Turniej Legend był dla Pierrot Czarnych Radom ostatnim etapem przygotowań do sezonu. Trener Krzysztof Michalski miał okazję sprawdzić różne ustawienia i przeciwstawić taktykę w rywalizacji z drużynami z różnych lig. Spotkania w Nysie pokazały, że zespół jest coraz lepiej zgrany, choć wciąż jest pole do poprawy przed ligowym startem.

Już w tę sobotę (13 września) Pierrot Czarni Radom rozpoczną rywalizację w PLS 1. Lidze. Na inaugurację sezonu zmierzą się na wyjeździe z GKS-em Katowice. Początek spotkania o godz. 17.

Przełamanie Broni

Aż do siódmej kolejki Betclit 3. Ligi piłkarze Broni Radom czekali na swój pierwszy triumf w sezonie 2025/26. Podopieczni Macieja Jarosza pokonali u siebie Wigry Suwałki 2:0.

Cztery remisy i dwie porażki – taki bilans po sześciu kolejkach sezonu 2025/26 Betlit 3. Ligi mieli na swoim koncie piłkarze Broni Radom. Przełamanie w końcu nadeszło – w siódmej serii gier, w starciu z Wigrami Suwałki przed własną publicznością. Rywale przystępowali do tego spotkania ze zdecydowanie lepszej pozycji, bo z dorobkiem 12 punktów.

Choć podopieczni Macieja Jarosza dotychczas nie grali źle, to jednak nie przekładało się to kompletnie na wyniki, co powodowało nerwowość w radomskiej ekipie. Przed meczem nad Radomiem przeszła burza i piłkarze grali na grząskim i dość mocno nasiąkniętym wodą boisku. Pierwsze minuty przyniosły sporo niedokładności i chaosu. Broń w końcu zaczęła osiągać przewagę. Po kwadransie Wigry przed stratą gola uratował słupek. W 30. minucie gospodarzom udało się już wyjść na prowadzenie, a autorem gola po strzale z kilku metrów był Sofiane Khiri. Chwilę później mocnym strzałem popisał się Dmytro Baszłaj, ale piłka minęła bramkę go-

ści. Do przerwy wynik się nie zmienił.

Tuż po zmianie stron ekipa z Plant mogła podwyższyć rezultat, ale Khiri tym razem uderzył nad poprzeczką. Niedługo potem swoją szansę miał Kacper Noworyta, ale dobrą interwencją popisał się golkeeper ekipy z Suwałk. Broń swego dopięła w 70. minucie. Khiri podał do Adriana Dziubińskiego, a ten precyzyjnym strzałem pokonał Mateusza Taudula i było 2:0. Gospodarze mieli jeszcze swoją szansę, ale do końca meczu wynik nie uległ już zmianie i pierwsze zwycięstwo Broni w sezonie stało się faktem!

Po siedmiu kolejkach podopieczni Macieja Jarosza mają na koncie siedem punktów. Kolejny mecz piłkarze z Plant zagrają dziś (piątek, 12 września) o godz. 19.23, kiedy to na wyjeździe zmierzą się z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

Broń Radom – Wigry Suwałki
2:0 (1:0)

Bramki: Khiri 30', Dziubiński 70'

MICHAŁ NOWAK

Medal Kaczmarskiej

Agata Kaczmarska, reprezentująca BKS Radomiaka Radom, awansowała do półfinału mistrzostw świata w boksie olimpijskim rozgrywanych w Liverpoolu.

Radomianka rywalizuje w najcięższej kategorii wagowej, powyżej 80 kg. Do turnieju zgłosiło się dziesięć zawodniczek. Polka w pierwszej rundzie miała wolny los, a swoją drogę rozpoczęła od ćwierćfinału, w którym zmierzyła się z aktualną mistrzynią świata innej federacji, Chinką Yilian Zhan. Azjatką dysponowała przewagą warunków fizycznych – była wyższa i miała znacznie lepszy zasięg ramion.

Pierwsza runda przebiegała pod dyktando Zhan, która wygrała ją na kartach czterech z pięciu sędziów. Jednak od drugiej odslony inicjatywę przejęła Kaczmarska. Polka pewnie zwyciężyła drugą rundę, a w trzeciej postawiła kropkę nad „i”, sensacyjnie meldując się w półfinale. W walce o finał zmierzy się dziś (piątek, 12 września) o godz. 20.15 z Yeldaną Talipową

z Kazachstanu. Niezależnie od wyniku tego pojedynku, Kaczmarska ma już zagwarantowany medal mistrzostw świata.

Na krążek szansę miał również Paweł Brach (Boxing Radom), startujący w kategorii do 60 kg. Podopieczny Adama Jabłońskiego w Liverpoolu wygrał dwa pierwsze pojedynki – najpierw z Johanem Agüero z Dominikany, a następnie z Węgrem Kruzito Kovacsem. W ćwierćfinale musiał jednak uznać wyższość doświadczonego Brazylijczyka Luiza Gabriela de Oliveiry.

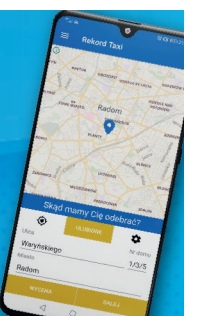
Na mistrzostwach wystąpiła także Angelika Krysztoforowska (Boxing Radom). Niestety, w swoim debiutanckim starciu przegrała z Sabiną Bobokulovą z Uzbekistanu.

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

REKLAMA

rekord TAXI Jesteśmy z Wami i dla Was!

Zadzwoń: 48 389 80 80 lub pobierz darmową aplikację!





Miliony produktów z etykietą „Wyprodukowano w Radomiu”



A o jakie produkty chodzi? I ile dokładnie trafia ich na światowe rynki, promując nasze miasto, opowie Witold Lewandowski, dyrektor, właściciel i założyciel radomskiej firmy Radwag Wagi Elektroniczne. Rozmawiała Sylwia Lewandowska.

– Dzień dobry, witam Państwa i witam Panią.

Panie Witoldzie, zacznę przede wszystkim od gratulacji, bo one należą się bezdyskusyjnie. 40 lat ciężkiej, ale jakże owocnej pracy. Z czego jest Pan najbardziej dumny, czy wszystko idzie zgodnie z planem, zamierzeniami sprzed 40 lat?

– Z efektu, czyli z sukcesu stworzenia firmy, która w tej chwili jest jedną z trzech największych firm tej branży na świecie. Istotny fakt jest taki, że ta branża jest bardzo skomplikowana. Ten poziom techniczny produkcji jest bardzo trudny, zaawansowany i trzeba było przejść od zera do dość złożonych rozwiązań technicznych. Ale tak, biegnie absolutnie zgodnie z moim planem. Jakby ktoś zerknął około 40 lat temu na misję, jaka była zadeklarowana, to ona jest dokładnie taka sama, jak jest dzisiaj, czyli produkcja własnych zaawansowanych urządzeń do ważenia do pomiarów

masy i ich sprzedaż oczywiście. **Największe wyzwanie to funkcjonowanie czy start? Jak Pan ocenia to z perspektywy 40 lat na rynku? Wtedy było trudniej, czy teraz?**

– Trudno odpowiedzieć na takie pytanie, bo zapewne wtedy było inaczej i teraz jest inaczej. Wtedy był system komunistyczny, który uniemożliwiał zarówno organizację, produkcję oraz sprzedaż i eksport na większą skalę. Dzisiaj jest to oczywiście możliwe. Wtedy trzeba było jakimiś małymi kroczkami iść do przodu.

Czy pamięta Pan pierwsze produkty, pierwsze kontrakty i czy to właśnie one wywarły największy wpływ na to, jak Radwag wygląda teraz?

– Oczywiście, że pamiętam pierwsze produkty. Pierwszym produktem była kuchenna waga ceramiczna, która przez pierwsze lata umożliwiała być, sprzedaż i zarabianie pieniędzy. Potem nastąpił rozwój. Ta waga ceramiczna była oczywiście produkowana jeszcze

za czasów komunistycznych, gdzie rzemieślnik był, można tak powiedzieć, wrogiem ludu, bo to był system, gdzie nie preferowano rozwoju dużych, prywatnych firm. Była to rzemiosło i to takie rzemiosło było prawdziwe. Potem dopiero nastąpił pewien etap. Pierwszym krokiem była tutaj produkcja wag dla poczty. Wagi dla poczty to jest taki „krok milowy” z punktu widzenia Radwagu, gdyż były to duże zamówienia, dużej skali i dawały możliwość zrobienia dużego kroku, dużych inwestycji kolejnych w rozwój firmy.

Czy właśnie ludzie, których Pan zatrudnia w tej firmie od samego początku, to jest właśnie siła, która stanowi o tej firmie?

– Z całą pewnością. Duża część tej załogi ma staż 20-30 lat pracy w tej firmie. Bardzo dużo osób przeszło awans taki od niższego bardzo stanowiska do stanowisk kierowniczych. I to są młodzi ludzie, którzy są według mnie głównym skarbem Radwagu. Są to osoby, którzy identyfikują się z firmą. To jest podstawowa sprawa, żeby ludzie żyli, chcieli i uważali, że firma to jest ich byt i to jest ich przyszłość. Istotne jest, że ten poziom zatrudnienia, te około 450 osób, to w dużej mierze, w procentach są to osoby zajmujące się badaniami i rozwojem.

To jak na firmę produkcyjną, 22% ludzi to są inżynierowie, doktorzy, którzy zajmują się tworzeniem nowych konstrukcji, tworzeniem rozwoju, które dają nam właśnie szansę bycia jednym z tych najlepszych na świecie.

Czy jest jakiś rynek na świecie, który chcecie, a nie udało się zdobyć?

– Chyba nie ma takiego rynku. W sumie mamy około 100 dilerów na całym świecie i to są dilerzy, którzy sprzedają na wszystkich kontynentach na całym świecie nasze produkty.

Świętowanie zaplanowaliście na dni 9-11 września. Wspomniał Pan, że ponad 100 osób właśnie z całego świata, spośród tych wszystkich oddziałów będzie tutaj na miejscu. Jakże wydarzenie zaplanowaliście na ten czas?



– Prezentacje, przede wszystkim prezentację firmy, poza tym dla części ludzi tych spoza Polski prezentację Radomia jako naszej siedziby. Radom ma dość ciekawą tradycję i ciekawą historię i niewiele osób o tym wie i chcieliśmy o tym naszych kontrahentów ze świata poinformować. Nasze działania to w pewnym sensie patriotyzm gospodarczy i ten patriotyzm gospodarczy to jest promowanie właśnie Radomia na terenie świata. Jeszcze bym w ramach tej promocji ciekawostkę powiedział, że jeżeli my miesięcznie sprzedajemy około 3-4 tysięcy różnego typu wag na świecie, to większość tych wag trafia właśnie na cały świat, to na każdym z tych produktów jest napisane, że „wykonano w Radomiu”. I to jest w sumie około milion takich hasel, które w świat powędrowało promując Radom.

Co chciałby Pan przekazać pracownikom, klientom, przekazać partnerom, z którymi współpracujecie od lat i czego chciałby Pan sobie życzyć na kolejne lata?

– Chciałbym, aby udział pracowników i udział partnerów, czyli naszych odbiorców, dystrybutorów był coraz większy, bo to oni tworzą nam wizję rozwoju, oni tworzą nam konkretne możliwości sprzedażowe, co mamy zrobić, żeby sprzedawać dalej i być na coraz wyższym poziomie technicznym i finansowym.

I tego Panu życzę, dziękując za rozmowę. Przede wszystkim zdrowia, siły i ludzi, którym można powierzyć to zaufanie do funkcjonowania i do dalszej działalności. Wszystkiego najlepszego.

– Dziękuję bardzo.

